

Bo fantazja jest od tego...

„Wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy, ponieważ wiedza jest ograniczona.” – mawiał Albert Einstein. Przy lekturze niektórych informacji prasowych można dojść do wniosku, że mądrości wybitnego fizyka traktowane są zbyt dosłownie.

Już adepci PR-owskiego rzemiosła wiedzą, że kluczem do przebiccia się przez szum informacyjny jest wymyślenie chwytliwego tytułu. To, jak się okazuje, zadanie dla wybitnego specjalisty. „Gdzie kończy się statystyka, a zaczyna się życie...” – tytuł, a zarazem pytanie retoryczne godne filozofów. „XXX(nazwa znanego banku), czyli boski wiatr” – opracowanie stanowiące synkretyzm świata finansjery i sztuki sakralnej, którego nie powstydziłby się tuż światu nauki. Jednak w głowach PR-owców jest także miejsce na profanum: „The show must go on – katastrofa naturalna a funkcjonowanie firmy”. Kurtyna...

Wątek sztuki jest dziś ewidentnie na topie: „Od recesji do secesji droga daleka, czyli nie stawiajmy krzyżyka na euro”.

Nawet najwybitniejsze jednostki muszą jednak odpoczywać. Modna ostatnio jest agroturystyka. Nie oznacza to, że głowa nie pracuje, w końcu PR-owiec to powołanie, nie zawód. Mamy więc „Sposób na recesję: podatkami w dojne krowy”. Skoro dojne, to pewnie mają urozmaiconą dietę: „Rozpoczęcie nowych badań nad metodami zbioru zielonki na kiszonkę”. „Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!” - chciałoby się zakrzyknąć. Jednak wypoczęty umysł to nie wszystko, liczą się także szerokie horyzonty: „Powiedz mi jak myjesz okna, a powiem Ci kim jesteś”. I oczywiście znajomości: „Traktor ogrodowy - przyjaciel na każdą pogodę”. Z takim zapleczem zyskujemy nieograniczone możliwości: „Narożniki modułowe XXX... i możesz wszystko”.

Kosmiczna fantazja specjalistów od komunikacji nie zna granic. Jakieś antidotum?

Proponuję terapię na dwa sposoby. Samoskarcenie: „Internet jest jak młotek (który uderzył i autora)”. Drugie panaceum odkrył już sto lat temu nieoceniony Einstein „Jedynym dowodem na to, że istnieje jakaś pozaziemska inteligencja, jest to, że się z nami nie kontaktują”.

Zebrany materiał to tytuły prawdziwych informacji prasowych.